

Marycz Kozaków Pawlikowska



AP 434

Bibl. Jag.

Rachunki "Zera"

Kielich Lubczyku

Technische
Zeichnung
u. Skizze
für

Dr. Ch. M.

1922

Świeciły trzy krzyżce
leciały trzy czarownice.
Leciały z daleka
po niebieskich drogach
czasem ginęły w chmurze,
a na Łysej Górze
dyabeł, dyabeł na nie krękał
o złotych rogach.

Jedna miała rudy włos
na czarnej miotle leciała w kos,
Hej! Hej! Hej! Hej!

Wrona jak im sowa
trzymać się ośoga
północy
Hej! Hej! Hej! Hej!

A Theresia, nieboga
podobna do białej jaskółki
miała złociste włosy
na nich wieniec z wstulki
rwanej o pętlę na łzce,
w mierzycznej poświacie -
Miała usta czerwone,
ciało białem sadłem świecące
i cory płonące cierpieniem upadłem.
Zachata na łopacie
Hej! Hej! Hej! Hej!

Na łypej górze pod cieniem drzew
dyabł zasiadł posępny przy ognisku czerwonym.
owinął się ogniem
złamani objęła kopyta,
i czarownicę się pyta

Tej
Tej
i Tej
- 2

3,

Ra

mił

T

Kto

Zau

i

Niema

oi j

ku to

w dnie

ja,

Tej której włos rzyj
 Tej co siva, treszka
 i Tej która srebrzysta nieli Talara mieszka
 — ka co go kochają?

Jeszcze Ta ryja ruda:
 Kocham cię Szatanie,
 miłuj cię me usta za Twoe całowanie
 za szaleństwo cuda —

Tys mgi!
 Kto cię zranił Ten Twój!
 Zamieniem mnie zwigi

i zawsze przy mnie stój!
 Niema nic we wszechświecie prócz Twojego
 uścisku,

on jest Trójkątem w gwiazdzie Salomona,
 ku Tobie lecz jak błyskawica
 w drzewo nagym runie, w nietoporny piskus
 ja, czarownica szalona!

Jeszcze ta stara siwa
brydka jak płaz:
Ciało moje: pusta płachta
skarby z niej wykradł mi czas,
Tak to bywa.

Rochali mnie książę, szlachta
królowie, panowie, sam Bóg! —
Wszystko jam zdeptała siłą młodych nóg
jako szczypanka lub skorek,
i jeno dla ciebie jeszcze skarb zawiera
mój pusty worek —

Nocą, gdy książę przyszy
przychodziś ku mnie
stajesz u wężłowa
i dźwiękiem rękawic w ciała mego trumnie
mukasz piękniej jak kwiat w otoczeniu
mojej duszy —
Ty jeden jeden jeszcze chcesz czegoś odemnie

więc włokę się za Tobą w niepowrotne ciemnie
 i kocham cię, kocham szatanie
 za Paskę Twoją:
 cudne Pożądanie!

Szatan miłoty, gładni brodzę
 na Trzeci czarownicy spogląda urodzę
 i wzywa ją do siebie
 sadza na kolanach —

— Radziło Traska w polanach.
 I słychać ciche słowa
 smutne jak śpiew Tabzdzzi:

Tęsknota mnie tu pzdzi
 Tęsknota wichrowa
 i żalność bez miary —

Zdradził mnie Gasiek jedyńcy.
 Ty mi dochowaj wiary
 i nie kryjodzi mnie bez winy.

za miłość zapłać miłością
za pożądanie pragnieniem
choć jesteś już ciemnością
i bojęm cieniem ---

Wig

Zabierz mnie do domu
nie daj mnie nikomu
ani ludziom, ani Bogom,
przyjaciółom ani wrogom
gdzie nigdy nie słyszano, nigdy nie
mówiono
bydygbeł, dygbeł rucił duszę potępioną!

Na Łysej górze czerwiz się Tomy kopyta
skaczą w tancie widma białe i cienie hyje
Glej! Glej! Glej! Glej!

Dzięk N. M.
1922

Zwisały bukiet na konsoli.

Złótkie strzepy
jedwabiste włosy
jakby w błocie
murzane, ciągnące —

Gwóźdźki tępy
wyszednięte kłosy
w których złocie
strzepy suchasie rąg —

Wyschłe drzewy
w których odma kłęśnie
lepkie miody
sięgnające na wieki —

Mról zielony
zwigłde wiotkie mięśnie,
zgnile brody
kaprawe powieki —

Wstrętnej róży
żółta trupia głowa
przy piwoni
której płatki według —

Liść się nury
liść zwisa bez słowa
jak ręk dłoni:
wszystko, wszystko jedno —

M.M. 1922

Dom na modrzewiu.

Na niebotycznym modrzewiu,
modrzewiu o lekkich włosach,
który się w światła zarzewiu
kółysze, i w złotych rosach

wisi ptaszce gwiazdka —
gwiazdka — skorupka orzecha,
domek, nad drzwiami sześca
sześca z stoica gwiazdki.

Wysoko, wysoko, wyżej
wyżej niż sięgnie drabina
niż człowiek sam się wywspina
ciemni się domek w mgłę rypiej.

z wierzchołkiem cęła się, stoi,
wraca, kłuje w niebiosach,
w niebiosach gdzie blask się roi
i płące w modrzewia włosach.

— Był modrzew, rosł opity —
Nie wiedząc poco ni czemu
włożono cigar młodemu
i wyniósł cigar w blaski —

Tam! Na modrzewiu, w pośpiewie
i w rumie, zamieszkac' chcą!
Chcą! W tym żalosnym gniewie
pod złotą skórę się i rżną!

Ź w domu pod chmur koronę
przekrzywić na bok głowę
głowę zadowolnie utuloną
w piórka czerwone i białe —

Y płowe - Y nie nie zgodzić
leer w bezpieczeństwie głębokiem
głupio, o głupio spojrzeć
na ziemię, w dół, jednym okiem -

2 gol

d.

Whopa

po

Breese

2

Weji

Nad

i

8
A. M. 1922

Bajka o gobelinie

W gobelin modro zielony, w gobelin żółty
i siwy

dajcie mi wiec o ludzie —

Wkopać się w świat obcy światu
w wlniany drin ponad driny
po zycia niesłodkim Trudzie.

Przednie duszę przez wlnę, przednie
przez barwy pawie
z trosk się wyrzucić i łez —

Wejść i odpierzeć i zasnąć, odpierzeć
z ustami w trawie
kolorem veru Verouése.

Nadenną liść się rozmnoży, liść
się ku ziemi pokłoni
i kwiat się słońcy w więzanki

Wachamyk pśony zamajacy, wachlanyk
w mej iolij dloni
spoczywajzcej kochanki.

Na drzewie szodkie gózbek, spokajny
gózbek z wełny
w zaroślach jeliu się zdrzwi -
Brodaty pan stanie przy mnie,
brodaty, miłości pełny
pełniejszy niż ludzie żywi.

Ten który nigdy nie mierny potzgi
ani stodycy
nych ust, wyblakłych koralu
Który miłości nie szepie, nie wysi,
i nie wykrzygu
i nigdy się nie oddali ...

W gobelinie modro zielony, w gobelinie
złoty i siny
dajcie mi wieść o ludzkiej!

Wkrocie się w świat obcy światu
w wielkiemu drzewu ponad drzewy
po życia wieloletnim trudy...

O To i
fiolet

Tam

a w

2as

bo no

o jak

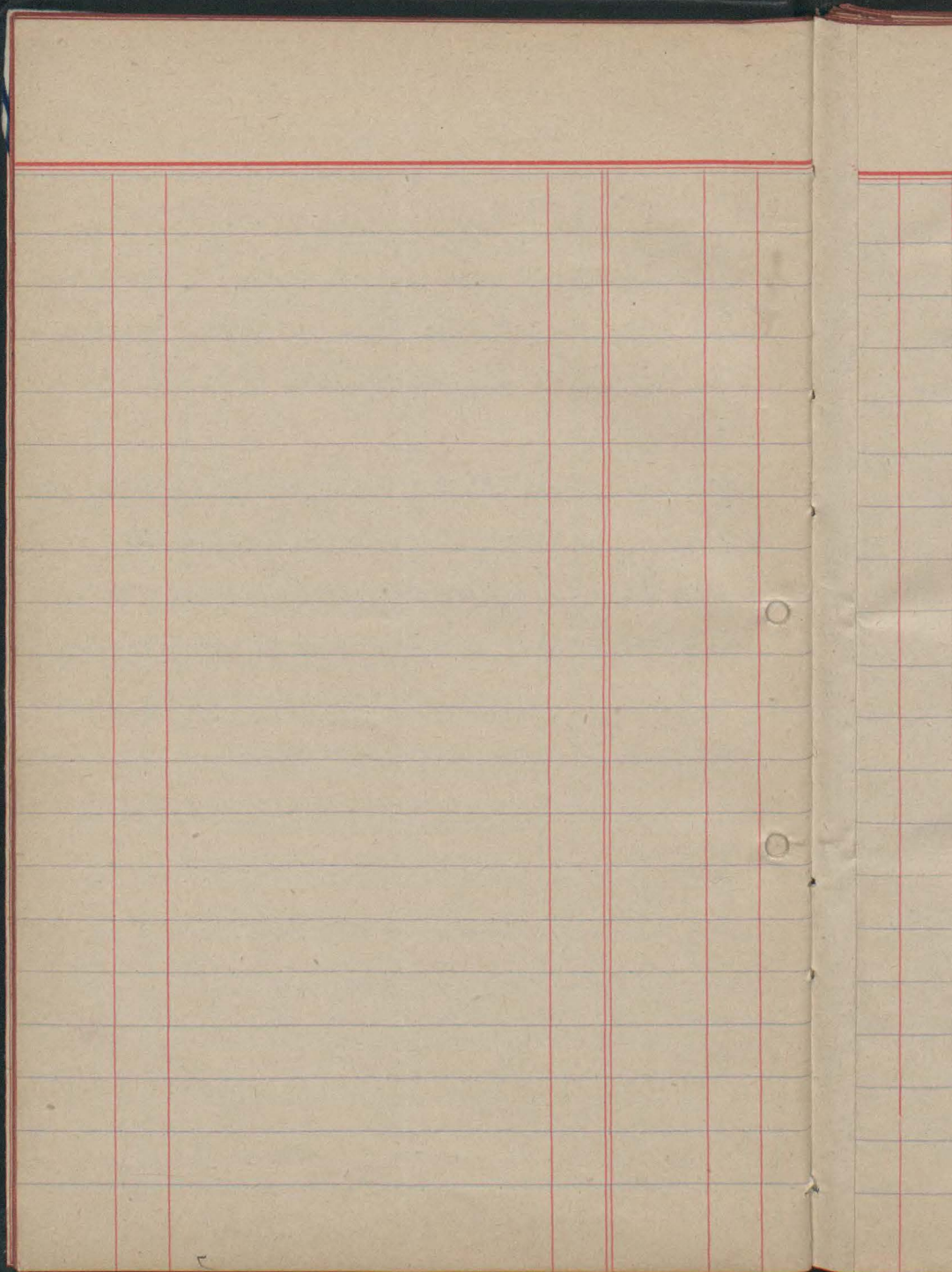
chez

Ar. m. 1922

Barwy.

Oto jest fioleć, drzewa cień idący ciwrem,
 fioleć łączący miłość czerwieni z szafirem.
 Tam brzoź różowa kora i zieleni wesółka
 a w jej ruchomej szacie nieb błękitne koła

Zas w mnie biało, biało, cicho, jednostrajnie
 bo noszę w sobie wszystkie barwy skupioną Tajnię.
 O jak się w tej białości mojej kuli męczę!
 Chce barwę być — a brzoź mnie rozbije na Tęczę?



This image shows a blank, aged, cream-colored page from a ledger or account book. The page is ruled with horizontal blue lines and vertical red lines, creating a grid of columns. The right edge of the page shows the binding and the edge of the following page, which contains handwritten text. The paper has a slightly textured appearance and some minor discoloration or foxing.

N. M. 1927

O Racie Październiku

Mięte złote dłonie
 lecą z wysokich klonów
 spadają przez mgłę białą
 w szarą drogę, zagonów.
 zerwany kąt jesienny
 zmęczony kąt Października
 idzie przez las przez łąki
 przez pola i przez ścierniki,
 i wszystko co jest życiem
 jasnością, barwą, wonią
 kojarzący miszery krową
 katowską swoją dłonią.
 Idzie i wnet spotyka
 starego robotnika
 który tak z Twoją wesele
 do tego Października
 Racie Październiku
 rze, kości me ulomne —
 łodać mą, włosy, rozum

U
l
s
v
C
2
io
p
i
ja
do
h
g
s
h
d
" O
pai
hē

N. M. 1922

O Kacie Paizkierniku

Migie złote dłonie
 lecą z wysokich klonów
 spadają przez mgłę białą
 w szarą drogę, zagoniów.
 Czerwony kąt jesienny
 zmęczony kąt Paizkiernik
 idzie przez las przez łąki
 przez pola i przez ściernik,
 i wszystko co jest życiem
 jasnością, barwą, wonią
 dojrzawszy niszcząc krawę
 kątowską swoją dłoń.

Idzie i wnet spotyka
 starego robotnika
 który Tak z Twoją rzeźbą
 do złego Paizkiernika
 "O Kacie Paizkierniku
 panno, kości me ułomne -
 młodzieńcze, włosy, rozum

śmiercią - gdzie? nie pomyśl.
Trzęsie się we mnie serce
i chorób mam bez liku,
Pozwól mi przejść spokojnie
mój panie Pańskim.
Wzięte łóżko łóżko
kładę się wkręć na drodze,
podumał kąt Pańskim
wzięty się niebode.
Wtem znów nadechodzą z dala
~~malutka~~ malutka stara baba
ugina się jak gąsienica
stłamana wół i słaba
i mówi: „panie Racie
pozwól mi przejść bez kłopotu
na sprzedaż moją jaja
i gęsi dwie w koszyku.
Chusteczka fioletowa,
Kafianik na mnie siwy

Puszczajcie dobrodzieju
precież mi nie krzywy!"

Wzięte złote dłonie
kładę się wkręga na drodze
podumał kąt Października
ustąpił się niebodem.

Patrujcie aż oto idzie
dziewucha nad dziewczuchą
spódnica jak ambona
warkocze jak Łazienki.

W aksamicie kwiatów róż
bławatki i paprocie,
oczu jak modre szkielec
a włos szagany w łocie.

Pierś jak gliniany dwójak
bawi czarne jako sadza —
Zmieszany kąt Października
ścierając jej zagradza.

"Wielmożny panie kacie

nie zachodzi ty mi drogi.
Późno już, kiedyś na niebie
białe wystawił rogi.

Gusć-że mnie panie kacie
spieszno mi do kochanka...

— Hej! kiedy mi zapachniał
gwóźdkie i macierzanka;

— Gusć-że mnie Paśdzierniku
piżknie ci podkizknie —

— Hej! kiedy gdzieś zakwitły
piwonie i leluje

— Hej! kiedy krasa Twoja
zabardzo mi różowa

— O Panie Paśdzierniku
Świce się w chatach chowa
a mnie tu na złej drodze
godziny lecą płone

— Hej kiedy mi Two serce
Two serce za czerwone !!

Tocz
Trzy
Paśd
i k

Łozę się złote ręce
Trzęsie się brzoza łysa
Paskiernik wziął dziewczkę
i krasę z niej wysysa ---

2 d

By Ta

by Tch
w odd

lub na

2a

lane

aby
h

Mh. 1922

Zalotnica

Pantofelki szklane
 skrami malowane
 z dwoma skrzydełkami szarawymi
 po bokach --

By tańczyć tak lekko jako światło tańczy,
 memetowym krokiem --

by ich nabrawszy wstąpieniem głębokiem
 w oddal wlatywać, na żorawię drogę
 i siadać na obłokach

lub na zankowej wieży chwytając szczyt
 załóżysz nogę na nogę.

Pantofelki szklane
 skrami malowane,
 zwinęte w błąkanie,

dane mi z ręką siuletniej, doświadczonej włości.

abyś ty w niebo wpadłszy
 gwiazdami moimi zstąpił
 które mi drogę twoją kradnie

gwiazdami srebrne złotem,
dojrzał nad sobą moje małe nóżki
związane ku ziemi
i przyjmował się im dokładnie,
mysłąc że oto nóżki Twojej żony
i jej srebrne pantofelki
zastaniają ci wreszcie gwiazdki i wielki...

i ka
Nie

d
W

M. M. 1922

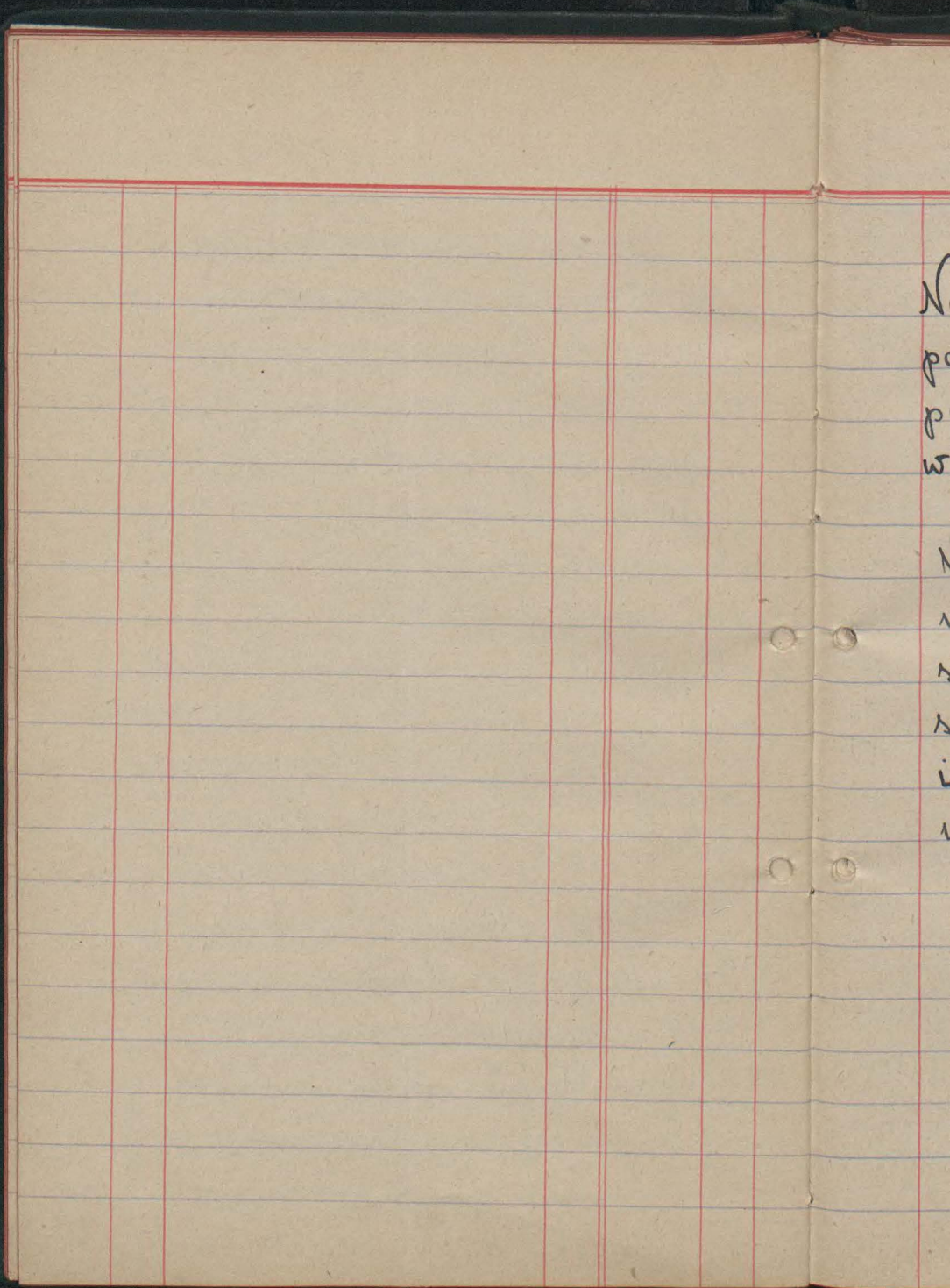
Zal

Gdy moje młode lata -
nie zobaczyły świata!

Żył w ciasnym ogrodzie
mały bratku akasmit
deszcz kwiecia, błoto grudnia
i kamienie kamienie.

Nie upoiły zrenie
blaszkami Krzyża południa
nie widziały piramid
ni stonia na swobodzie.

Nie dla nich skwitły ziola
na Himalajów chodze
nie dla nich dzungli ciemnie
dyszały w cudów isticie -
W wielkiem swiata igmisku
obyło się bezennicie
bez mych patrzących oczu
i myślącego czoła ---



A. M.

1922

Niebo

Na ciepłej niebieskiej Łące
 pasą się białe zające
 pasą się białe baranki
 w kwitnące rosą porutki.

Niebieskie Łąki bez granic
 nie służą nikomu na nic -
 są dla tych białych zająców
 są dla tych białych baranków
 i dla skrzydlatych Tysięcy
 myśli radosnych baranków....

Świat jak mydlana bania
na słońce wisząc bożej
driy chwilej się i stania
kryjąc się w barwach zary.

Póty o mę duszę
ze stubarowym nimiechem,
świat jak tęczowa bania
w ślacie pióropusze
wzdejta bozym oddechem
wiosennego kochania...

Świat

Świt.

Zarilewilo się śladowe niebo, porośło trawą bregiem widnokręga
z za gór wypętały smoki granatowe i popłynęły ^{wzrost} kiedy ~~nie~~ nie sięga
a po nich wielkie szajrowe ptaki swe długie skrzydła rozłożyły w powietrzu
zaś napręciwko świat był szarociemny, i jak nieśmięły bez kształtu ni cieni.
Gwiazda świecą morna i mglista, pałera czarnej nocu ciche Amen,
z pod nieba barwa żółta wykwitła, w powietrzu pachniałaby cyklamem -

Zadanie 10
M. 10 1922

Kto pogubił te pióra różowe na niebie ?

Aniołowie kochania, kochania, kochania ;

Popłynęli daleko — nie do mnie i ciebie

lecz tam gdzie sąby płonął szept oczekiwania.

Aniołowie miłości pióra pogubili

wiosnę w oddal rozkosze, rozkosze, rozkosze,

różowe perłunki, nieskończoność chwili

i pełne łez anfony, i róż pełne rozse.

Jedno pióro nad wszystkim tym zawisło domem

gdzie w dzień brak złotego, złotego promienia

i zawisło nad nami różowym ogniem

i zawisło nad nami ciężarem wspomnienia ---

Kto pogubił te pióra różowe na niebie ?

i zawieszę nad nami ciężarem wspomnienia ---

Kto pogubił te pioski różowe, na wiebie ?

Aniśowie kochania, kochania, kochania. F

Popłynęli daleko - nie do mnie i ciobie

- lecz Tam gdzie kryły się sny o czehiwania -

Am 1922

Bajka. / Sen o awanturze /

3dne węglarsze zgarbiony, pod korsem
się kłoni

poner czarny, czarny śnieg,
i marny węglem białym jak białym jabłoni
biały na śniegu śnieg.

Na szczytnej myśli w zaurów Trachizy, druki
zchwyły jasne bry,
zaczęły róż-rude lilije, gwoździuki
i liści zielone bry.

Łaś w łagodnej cieplarni wybuchł skwapliwie
łodowy koral chwast,

wrosły srebrne topuchy, srebrne igliwie
szarów biały, pełen gniazd.

Dris, obalone cudem jako kulę krogiel
spoczęło w śnie niepanniczi

a cndne, wielkie śniegdyś ~~na~~ nowo się mieni
— w cieni śniegu psak biały wogiel —

h. m. 1922

Historyka. *Historyka o admirałach*

Kiedys mi o tem mówili
garbate kościelne babki;
W swym locie psiry i zawiły
wpaść mógł - cud do pułapki.

Nikt go nie myślał tam szukać
w pułapce, tręcej mysz,;
węc perzgał o ścianę szukać
i krapiec - lecz było to cisaż

Gorendny mógł admirał
w czerni i czystym karminie
skrydło na ioliej słoninie
półzył i dogorywał

miesz?

Amaj

Gilmu

gdy i

w kto

Robie

i bie

w chi

(a m

gdzie

Gilmu

gdy

O ko

sau

pytaj

gdy

(a m

gdzie

9. m.

1922

(Angielski) / Sierpień, Wrzesień.

Gilmujcie, pilnujcie ostatnich dni lata
 gdy jesień zielone bije zegar chwile
 w które się już niezłomy karmin gęsto wplata
 Kobięto! Włóż maskę i skryjta myśl
 i biegaj i szukaj w złośliwej obawie
 w chińskim Pawilonie i w sapałach cieniu -
 (a usta się już kładzie... żorawie!! żorawie!!)
 gdzie very wójcie ciebie po imieniu -

Gilmujcie, pilnujcie ostatnich dni lata
 gdy zielone wachlarze drzew migają złotem.
 O Kobięto pociudna, Kobięto bogata
 szukaj za jaworami, za różowymi płotami
 pytaj się pawicokich wód w obłąkłym stawie
 gdy już bytu przepływa przez Tawny
 nieoporne

(a usta się już wznosi... żorawie!! żorawie!!)
 gdzie usta które miały całować Twą duszę?

M
Dory
poke

unila

high

Spore

igc

h. m. 1922

Miłosna kółysanka (Dziwina)

Oczy Twoe ciche są jesece, oczy Twoe ciche są jesece
 kiedy mnie bierziesz w ramiona --
 pokojnych gwiazd płyną deserre, łagodnych gwiazd
 płyną deserre

i śnieg na śniegu gdzieś kona --
 miłoseniu zbłądły nam Twarre, w miłoseniu zgasty
 nam Twarre

i dusze bledną w miłości
 blizkitnym stoi oparre, w półsennym stoi oparre
 różowe jądro światłości ...
 Spoczywam na Twojem łoin, zasypiam na Twojem
 łoin

jak na dnie srebrzystych miazg
 języczek gdzieś na rozdzwie, wstrzymanyh gdzieś
 na rozdzwie
 w oszekiwaniu kozłosay...

M

Oczy T

h

Spokoj

Wmle

w blzke

Spoc

stojce

M. M. 1922

Miłosna kółysanka (Perceus)

Oczy Two ciche są jeszcze, oczy Two ciche są jeszcze
 kiedy mnie bierziesz w ramiona --
 Spokojnych gwiazd płyną deszcz, łagodnych gwiazd
 płyną deszcz

i śnieg na śniegu gdzieś kona --
 W milczeniu zbladły nam Twarze, w milczeniu zgasty
 nam Twarze

i dusze bledną w miłości
 w bliskim stoi oparte, w półsennym stoi oparte
 różowe jądro światłości ...

Spokrywam na Twojem łóżu, zasypiam na Twojem
 łóżu

jak na dnie srebrzystych morzy
 stojących gdzieś na rozdrożu, wstrzymanych gdzieś
 na rozdrożu
 w oczekiwaniu kochasz ...

Riel

m
mgd
ze

Riel

cig

2 s

re s

2 m

2 c

2 m

mi

2 d

(nieodmienne)

Kielich lubczyku.

Kielich lubczyku
 miłosnego ziela,
 mędrszego nad wszelkie ziela,
 zerwanego w imię dyabła Samuela,
 i Anaela
 aniela.

Kielich lubczyku mieszany ze łzami
 ciężkimi łzami które nadno leżą
 z szarym muph włosów spłomym nad wieg
 ze srebrną światłą nocą nieprzespanej
 z moczem gwoździem i wanilią warien
 z gęstą, miodową kodyczą
 z moczem wydarzeń
 z moczem węgla bardziej upojnego
 wili zaszary i dymy tej ziemi
 z myślami łzami
 z łezką tryumfu i śmierci przez niego.
 Kielich lubczyku

Riel

mgd
ze

Riel

cipi

2 m

re s

2 m

2 c

2 m

mi

2 d

(nieodmienne)

Rielich lubczyk.

Rielich lubczyk
 miłownego ziela,
 mędrzejszego nad wszelkie ziela,
 zerwanego w imię dyabła Samaela,
 i Anaela
 anioła.

Rielich lubczyk mieszany ze łzami
 ciężkimi łzami które nadno leżą
 z szarym młotem wstęgi nad młotem
 ze srebrem światła nocy nieprzespanej
 z moczem gwoździ i waniliż maren
 z gęstą, miodową kodyczką
 z moczem wydarzeń
 z moczem wstęgi bardziej upojnego
 młotem szarym i dymem tej ziemi
 z myślami ciemnymi
 z łez triumfu i śmierci przez niego.
 Rielich lubczyk

miłomego zioła
mędrze nad wszelkie zioła
zerwanego w imię dyabła Samuela
i Anaela,
anioła.

Chcę
Wszelkie
być nie
nikt
w jej
Chcę
gdy
w c
gdy
i w
Chcę
ow
i w
Słuch

(nieodkryte)

Erotyk

Chce być dla Ciebie jak stulista róża,
 Wszechświat Tęskniczy wśród kęśbów wonności,
 byś się w me usta nurzał, jak się nurza
 młokosny owad w jej zawrotnej głębi
 w jej brązowym sercu w którym światło gości.
 Chce być się w Twojej wil jak on się wije
 gdy go różana upojność pozłubi
 w ciemnym kosciele jej świętego wnętrza
 gdzie grzmie organy woni i drwon bije
 i wśród milczenia wół westchnień się

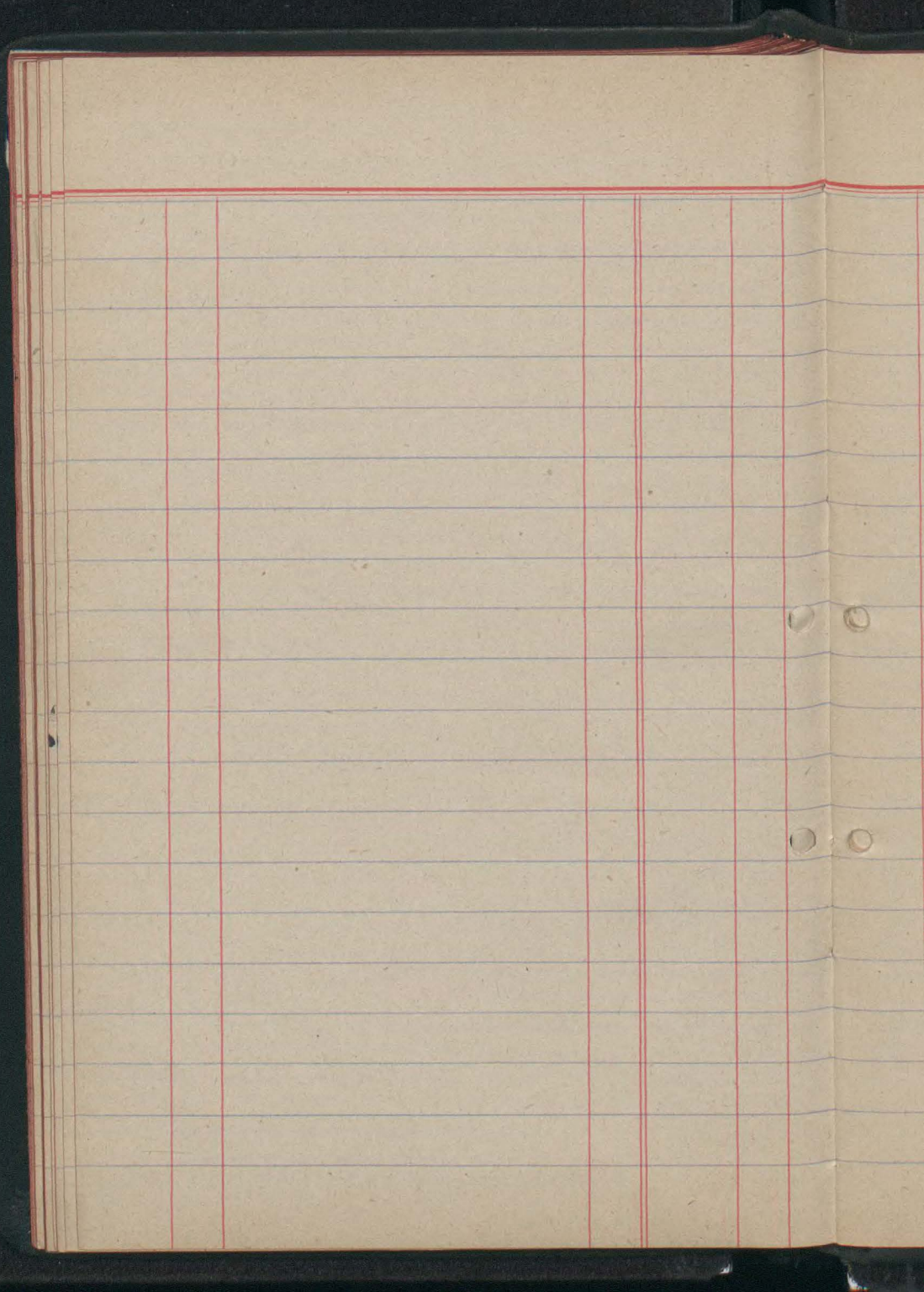
spisłora..

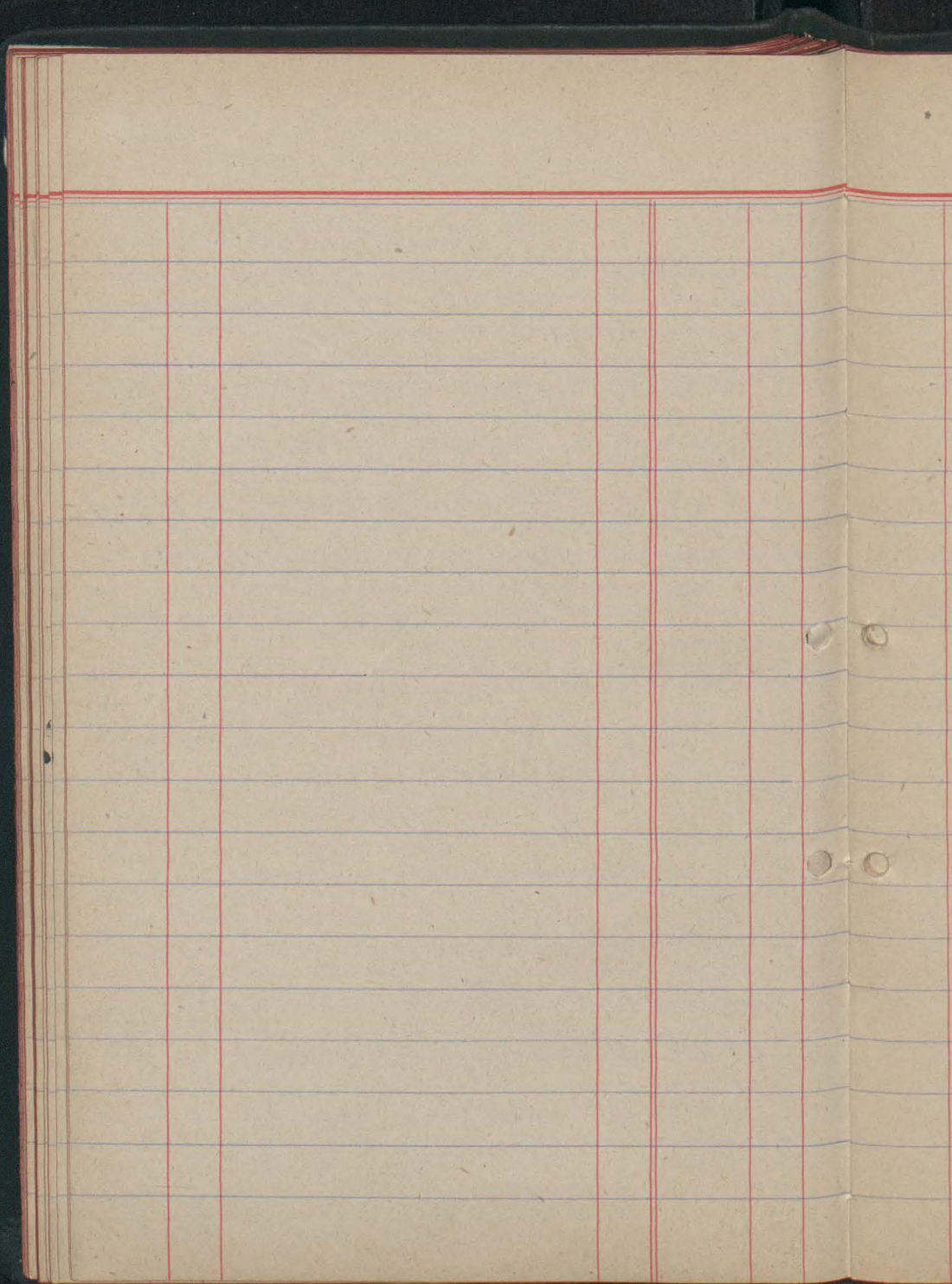
o jakże wielką jest potęga róży!
 o jakże mocno bije woni drwon!
 Chce być zagięty, jak gine zmieszony
 owad gdy kielich go śmiercią odurz
 i w swoich błędnym zekrętach pogrzebie..
 Stulistą różą pragnę być dla Ciebie -

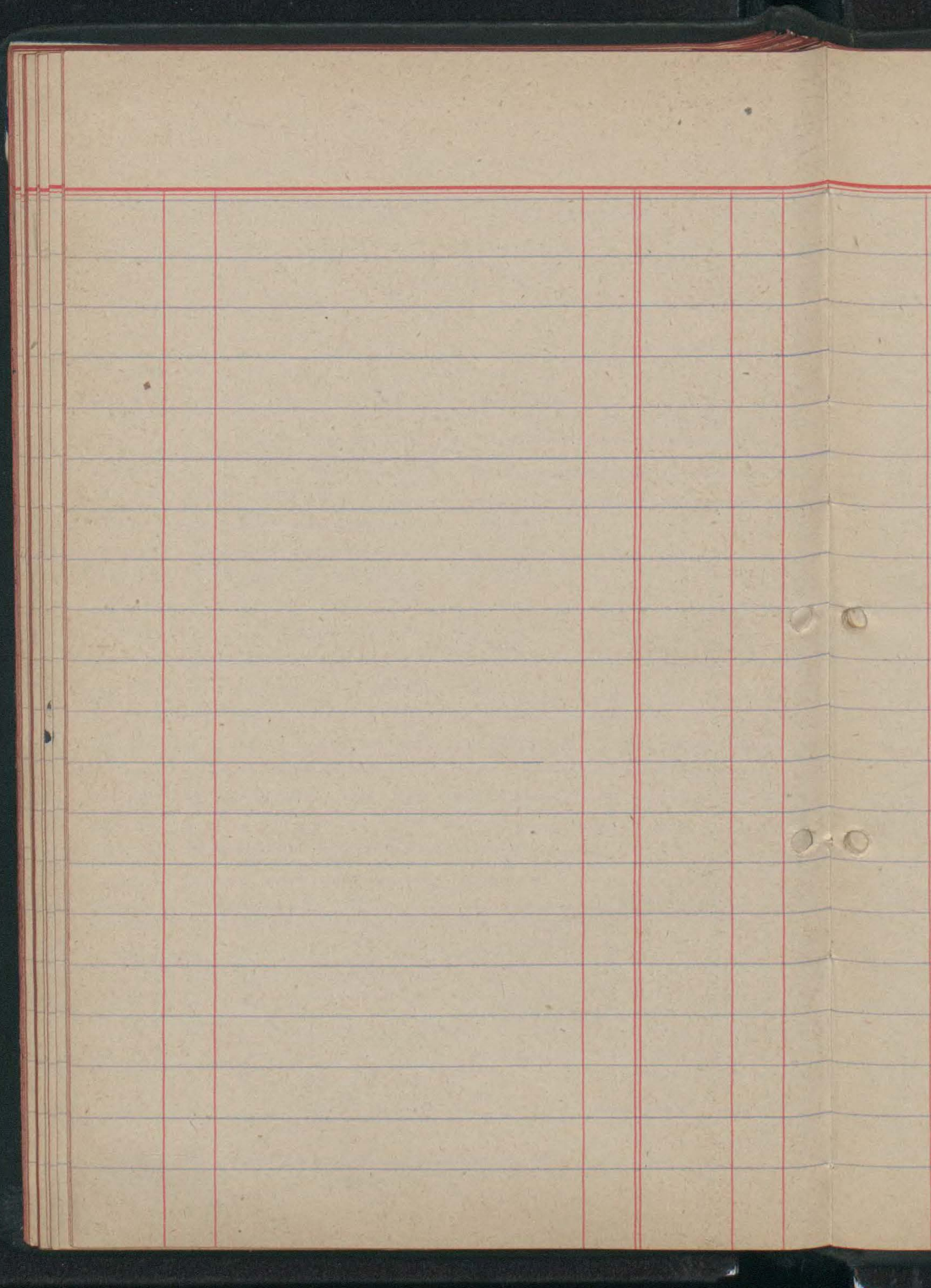
un
sig
holy

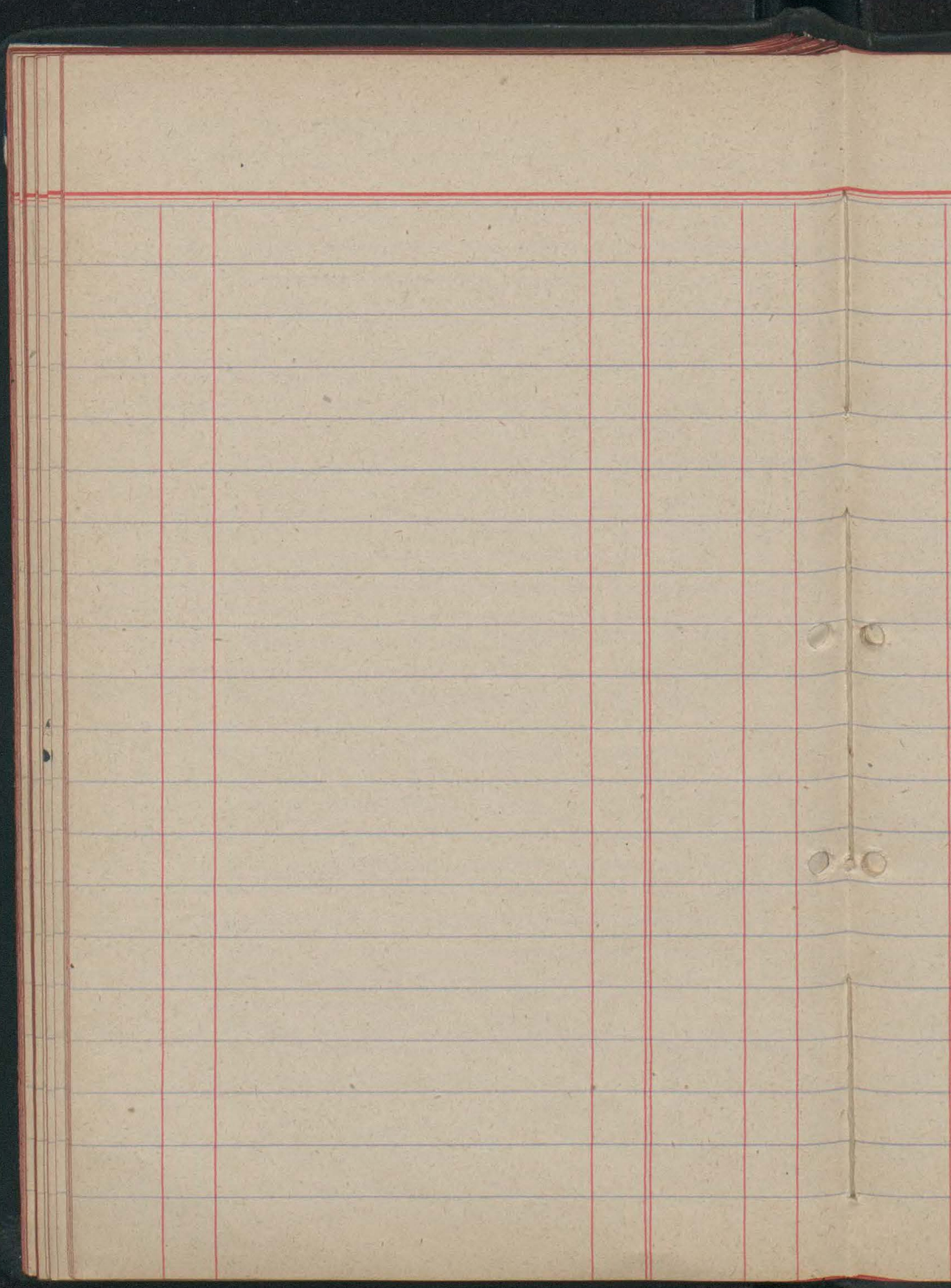
1903

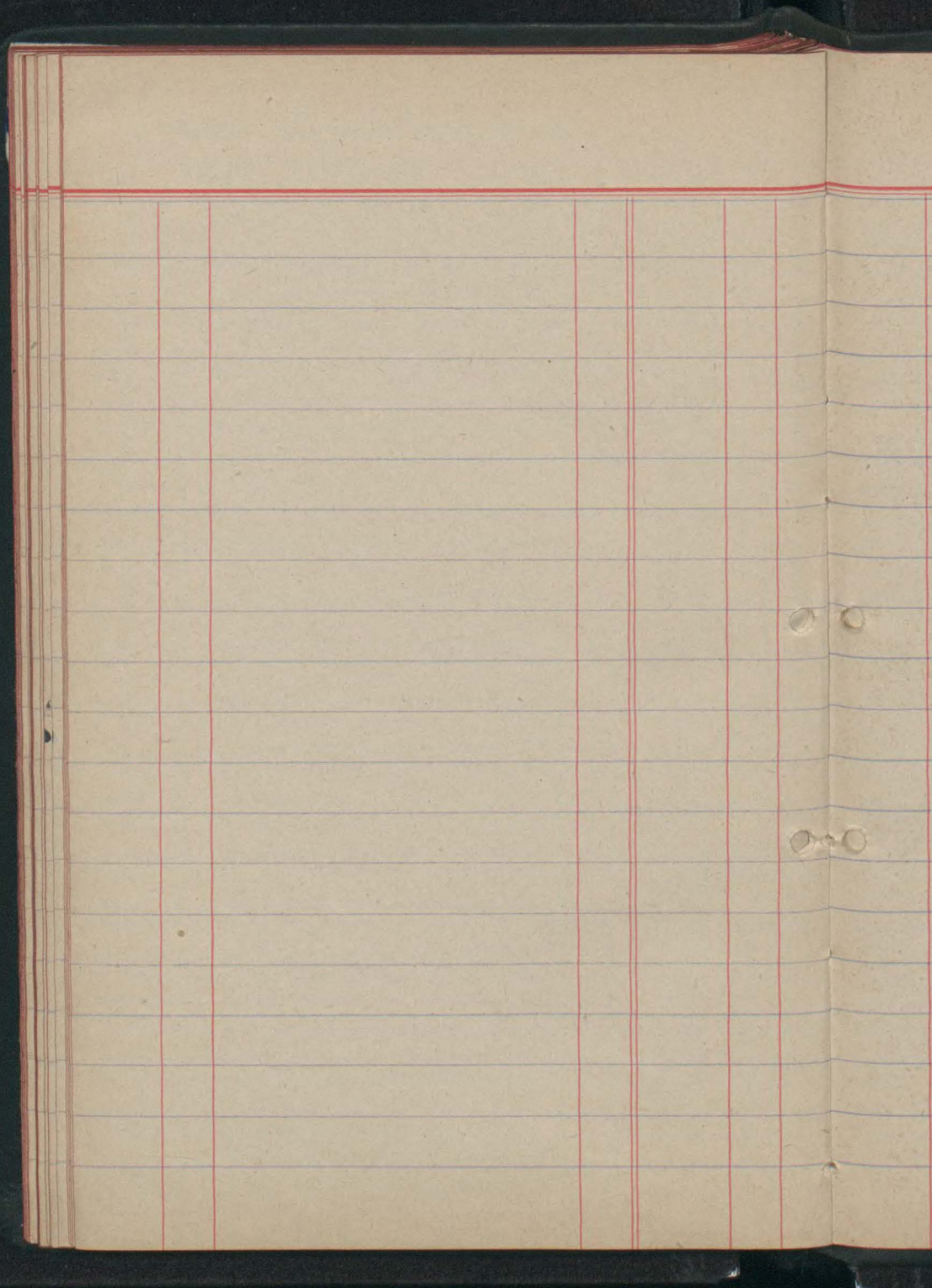
un
sig
holyong

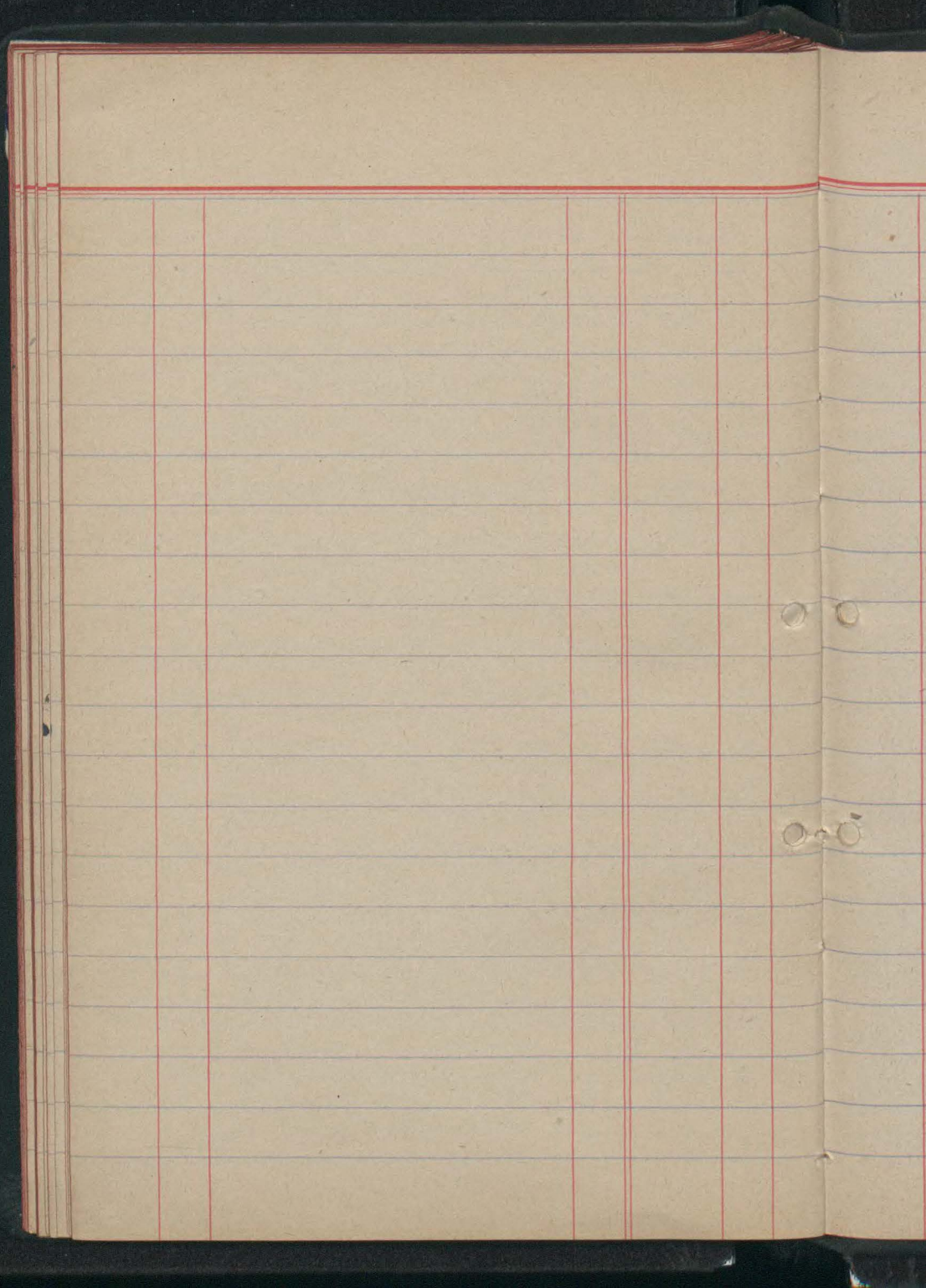


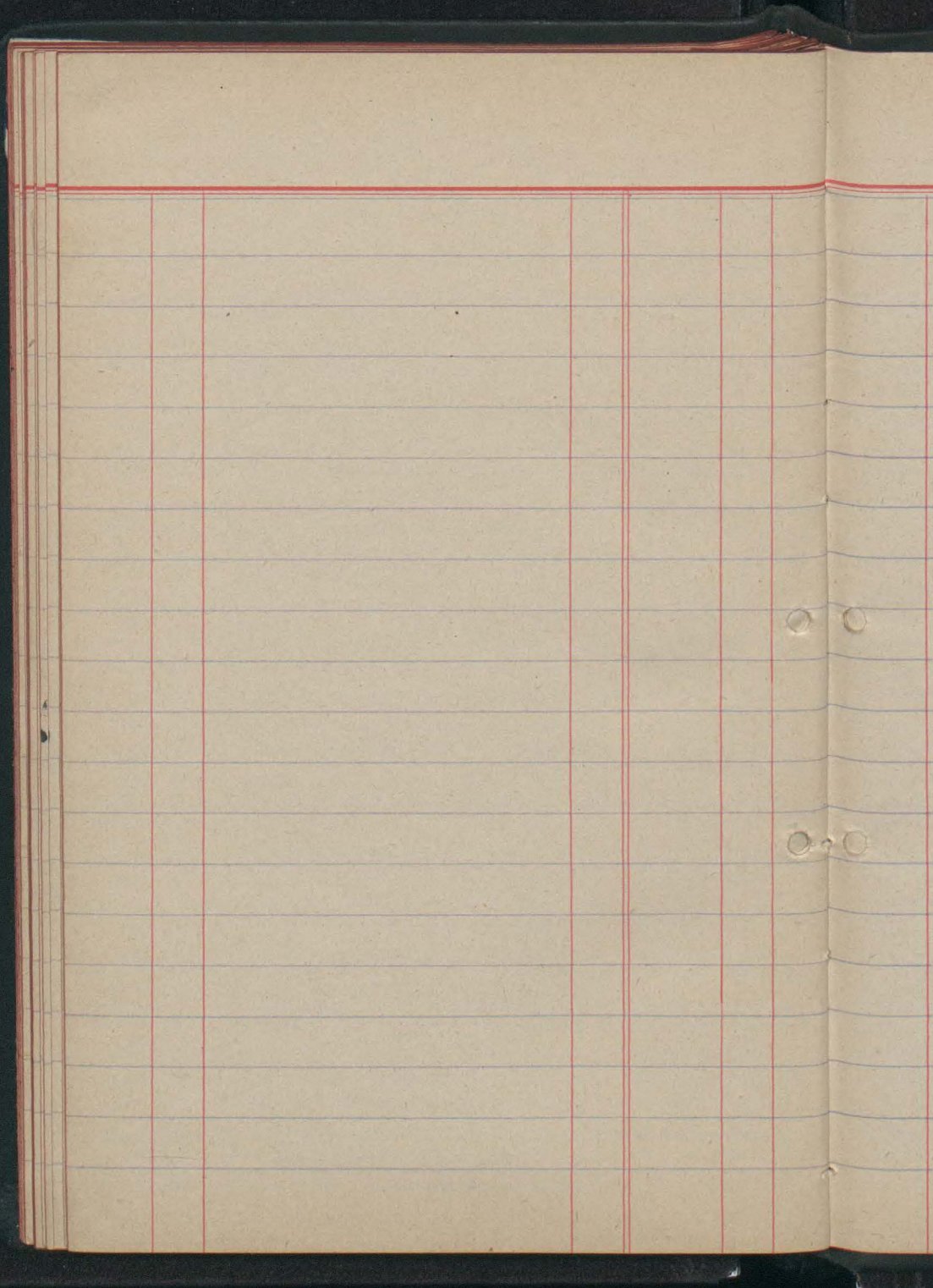


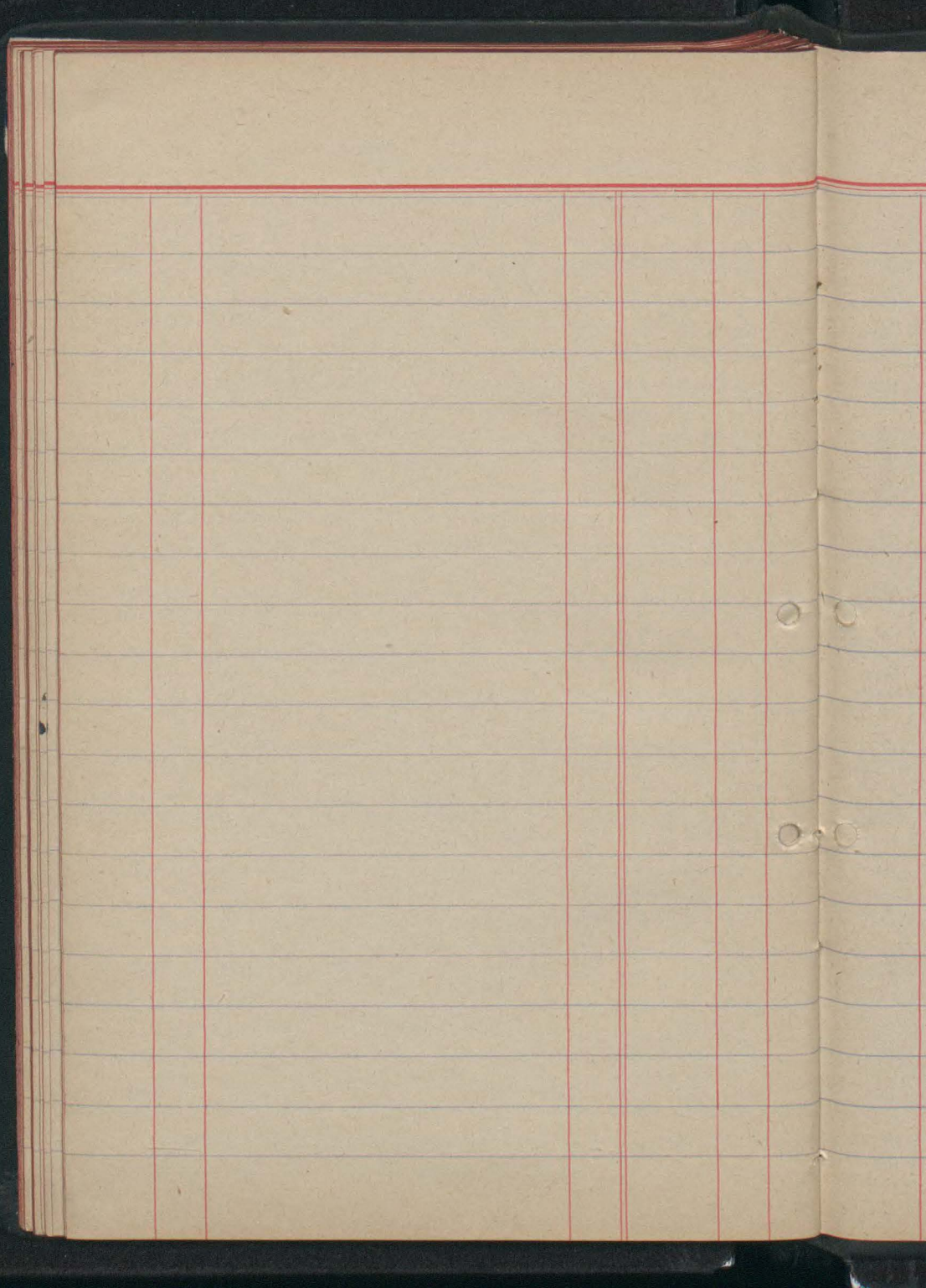


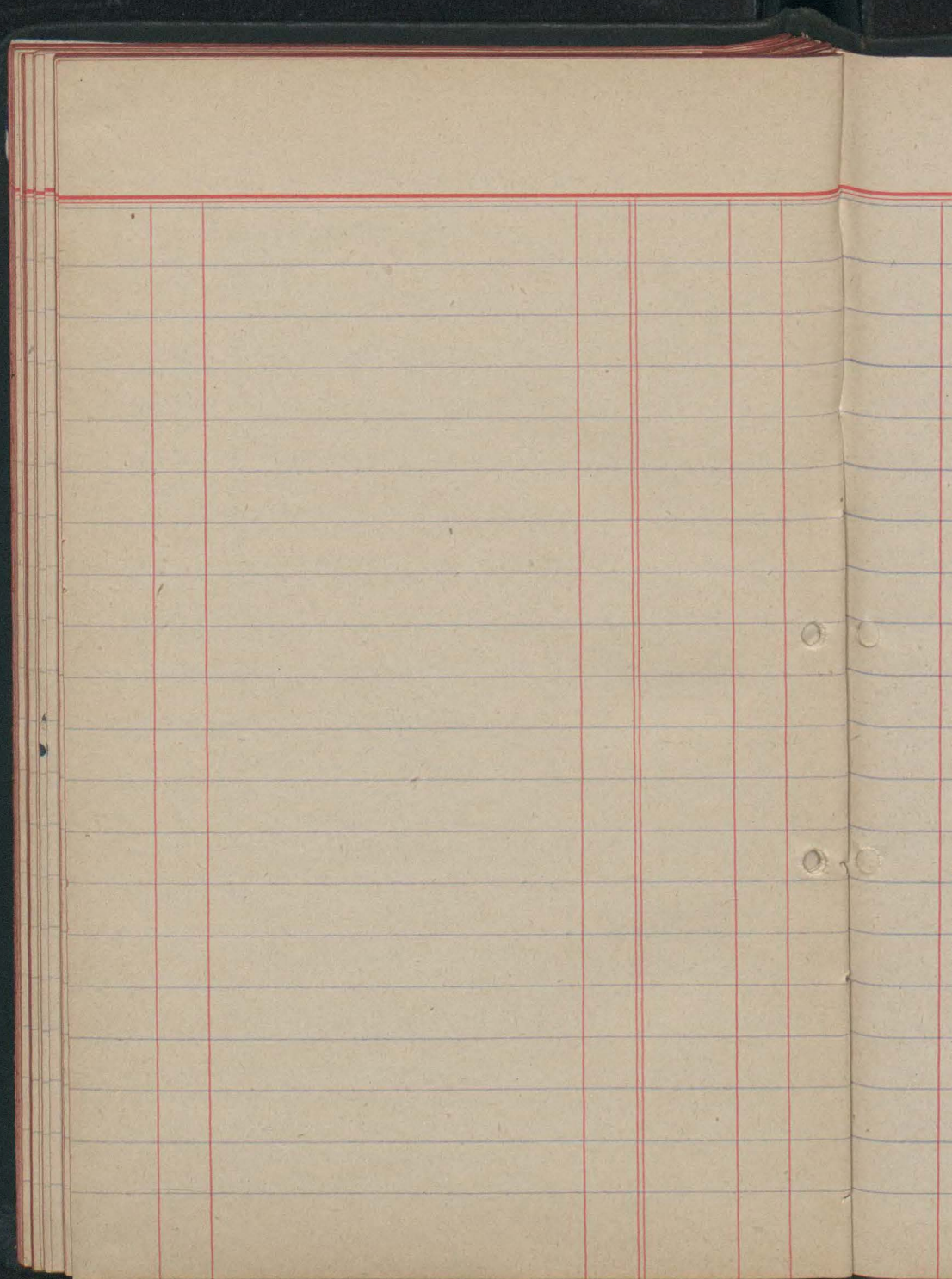


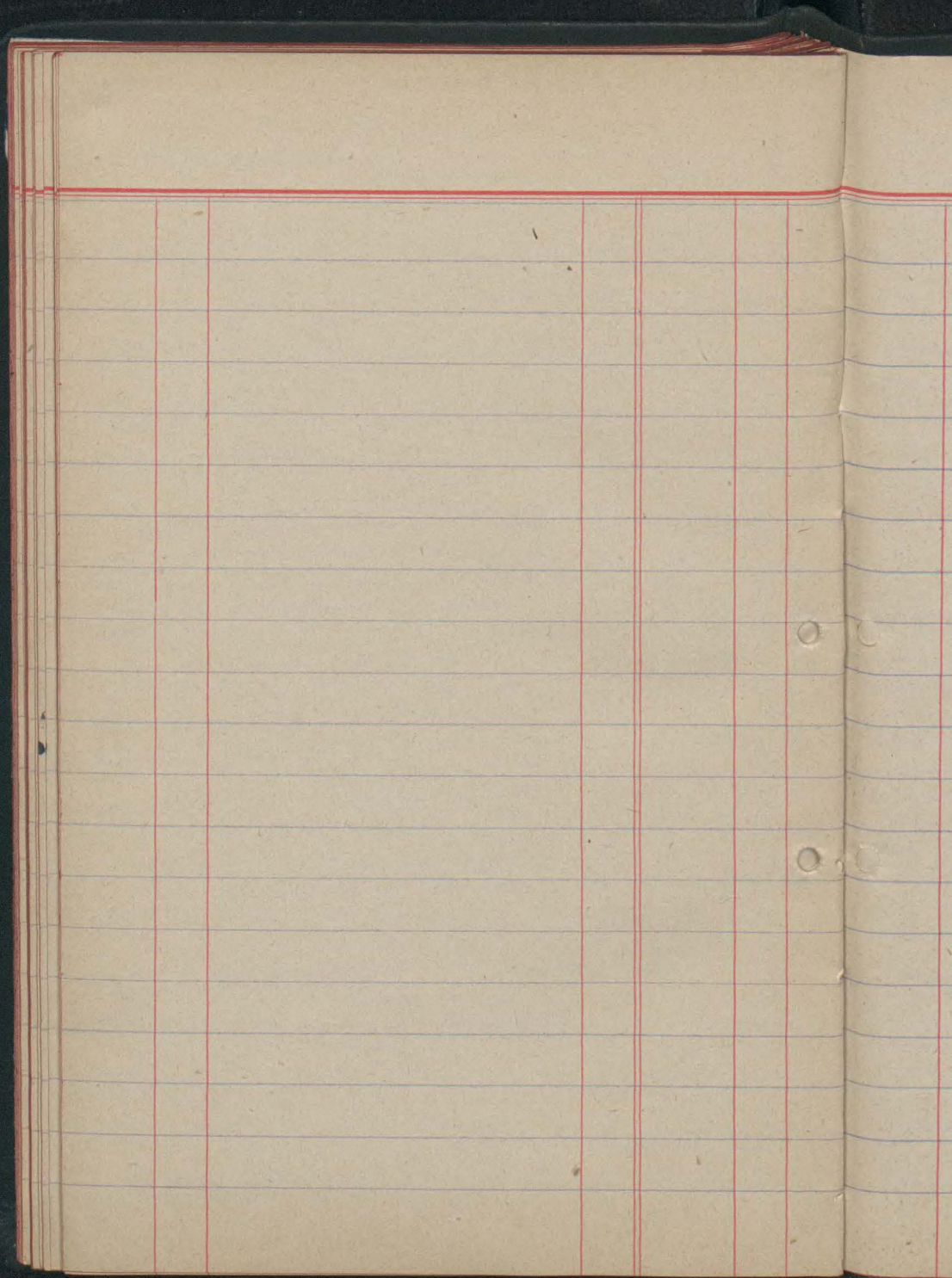


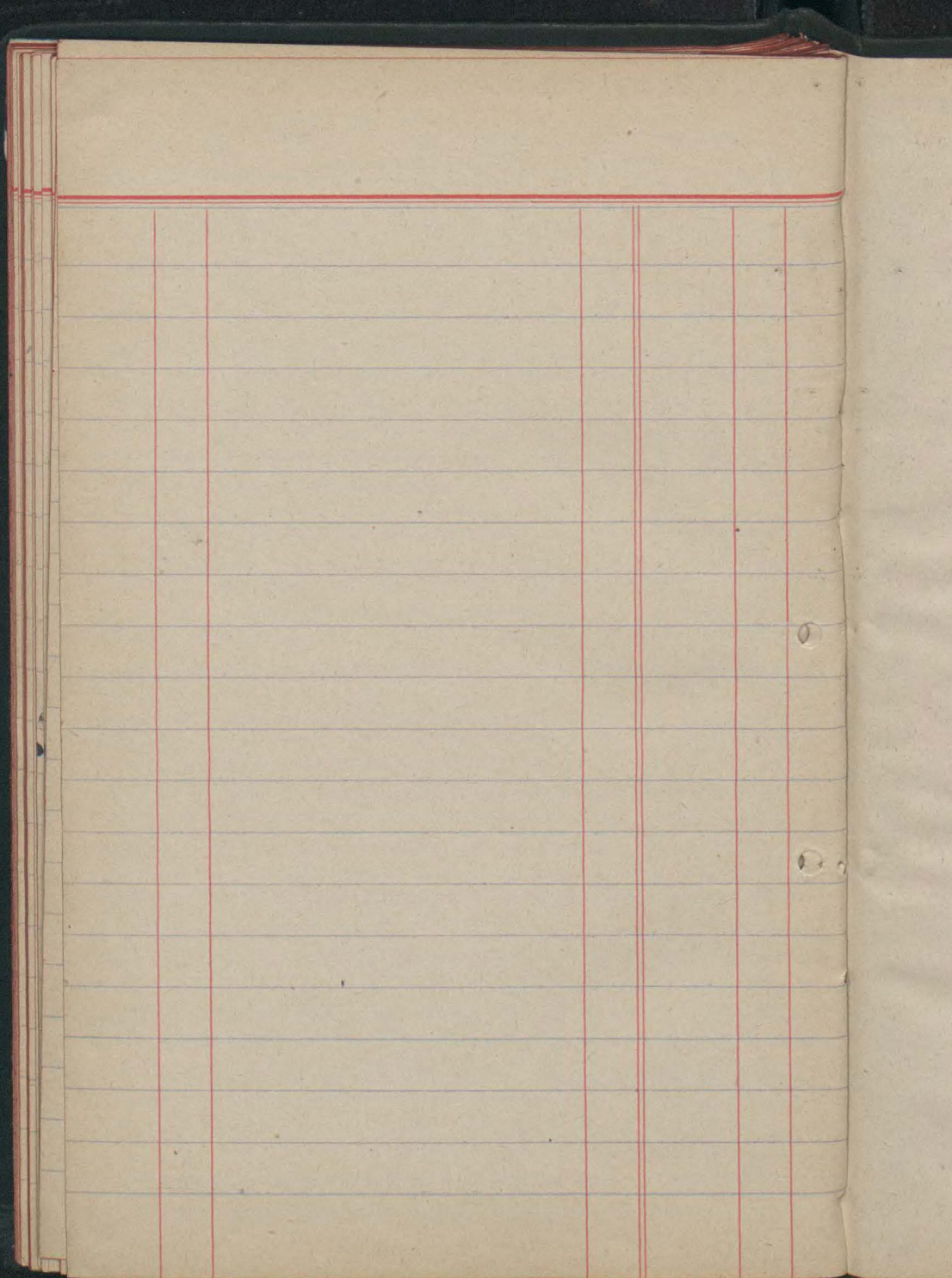


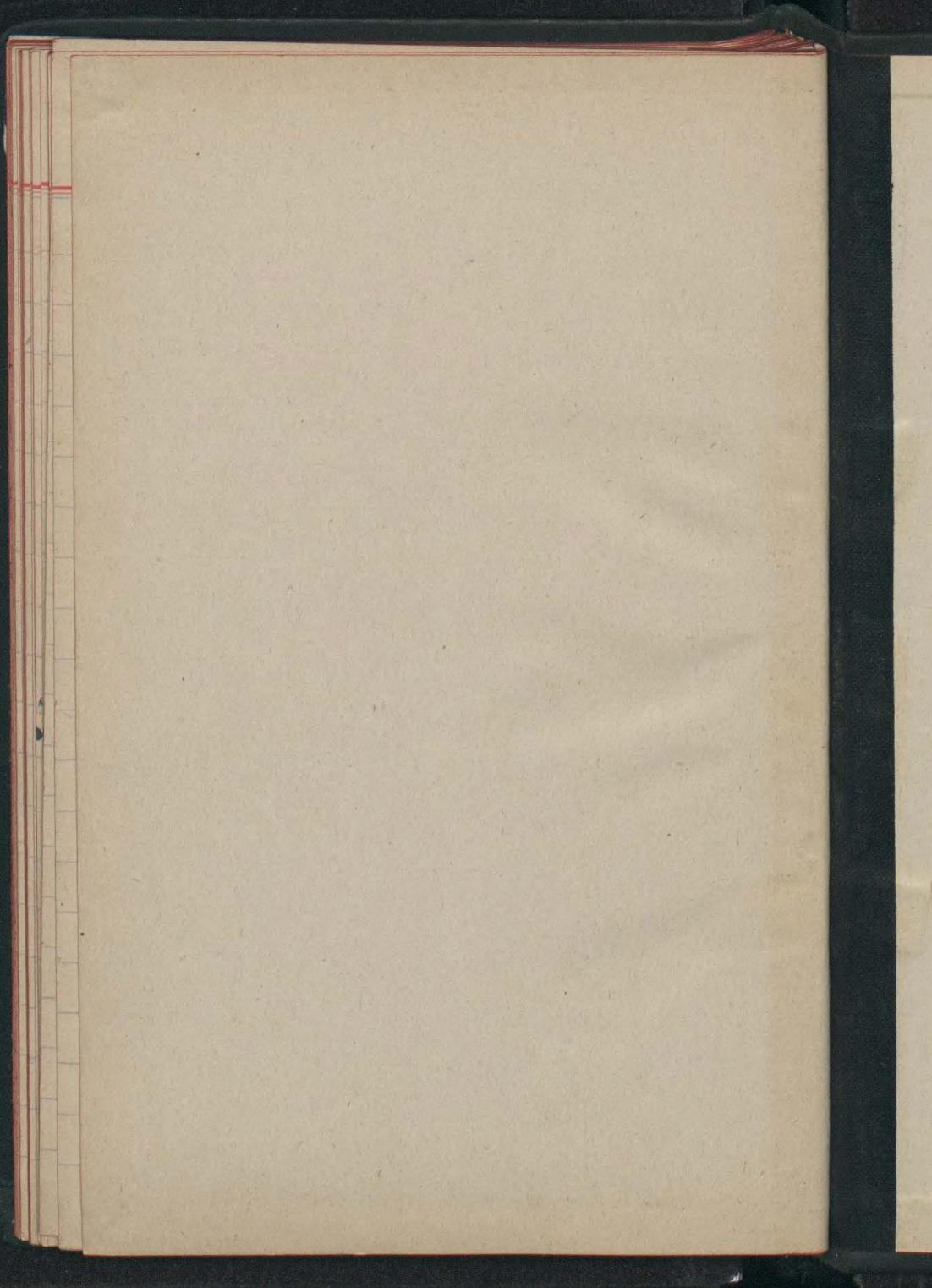


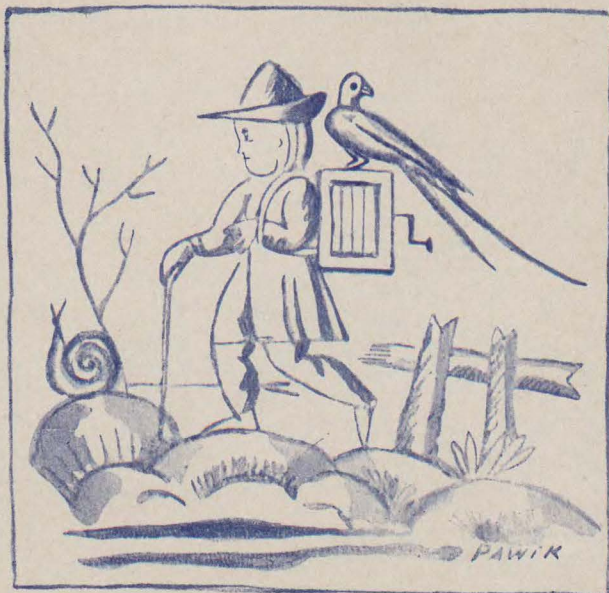












AP 434

z piórnego sekcjonu

rys. MARJA KOSAK-PAWLIKOWSKA

AN2716

AD 434

